

# bezwierszówki



Miesięcznik społeczno-kulturalny

ISSN 1732 7327

Gietrzwałdzka „Księgarnia A. Samulowski” w 135 rocznicę utworzenia

## Czas rocznic polskiego słowa

Dzięki inicjatywie bliskich rodzinie Andrzeja Samulowskiego – gietrzwałdzkiego księgarza i poety, odbyło się w siedzibie „Książnicy Polskiej” w Olsztynie spotkanie poświęcone jego osobie oraz krzewieniu polskiego słowa na Warmii.



W  
fot. archiwum BW

Domek z charakterystycznym szyldem księgarni i pomnikiem Andrzeja Samulowskiego

Impulsem były znaczące, zwłaszcza dla nas, współczesnych, rocznice: przypadająca 6 kwietnia 135. utworzenia w Gietrzwałdzie „Księgarni A. Samulowskiego”, jego 85. rocznica śmierci (10 kwietnia) oraz mijające 127 lat od ukazania się próbnego numeru „Gazety Olsztyńskiej” wydrukowanego w Gietrzwałdzie. I jeszcze jedna data – rok 1877, kiedy to w Gietrzwałdzie ukazała się Matka Boża i rozmawiała z tutejszymi dziewczynkami po polsku.

Uczestniczący dość ludnie w spotkaniu odśpiewali hymn „O Warmio Moja Miła” i „Rotę”, śpiewowi towarzyszył skrzypcowy akompaniament Edwarda Bierdziewskiego. Prowadzenie wieczoru spoczęło na Andrzeju Dramińskim, spowinowaconym z rodziną Samulowskich. On to wręczył bukiet róż Brygidzie Samulowskiej księgarzowi Gietrzwałdu i Olsztynie (o jej pięknym zawodzie, rodzinnej tradycji i czytaniu opowiadała m.in. na naszych łamach).

A potem, zgodnie z planem, miały miejsce wystąpienia przybliżające postać Andrzeja Sa-

mulowskiego i wyliczone wyżej rocznice. Dr Jan Chłosta mówił o „Andrzeju Samulowskim (1840-1928) w świadomości współczesnych”. Niejako uzupełnieniem tych rozważań były opinie prof. Janusza Jasińskiego i prof. Stanisława Achremczyka. Potem rozwinęła się dyskusja. Po raz kolejny dowiodła, że zagadnienia dziejów Warmii cieszą się dużym zainteresowaniem. W kularach, nie pierwszy raz wspomiano o potrzebie powołania forum dyskusyjnego, mogącego – zwłaszcza młodzieży – przybliżyć mniej znane szczegóły historyczne. Takie, jak poniżej, odnoszące się do bohatera opisywanego wieczoru (fragmenty wyjęte z wystąpienia Jana Chłosty):

Andrzej Samulowski był najbardziej zaangażowanym Warmiakiem w przebudzeniu narodowym w południowej części tej krainy. W II połowie XIX i na początku XX wieku nie miał sobie równych w podejmowaniu różnych działań, które zbliżały Warmiaków do kultury polskiej. Czynił to z rozważą, bez trwogi, zawsze z poczuciem patriotycznej służby.

Nie był człowiekiem wykształconym, ale dzięki uporowi i pracowitości, mimo kruchości w zdrowiu, przerastał pomysłowością i inteligencją innych. Napisał: „Nauk moich nie pobierałem w żadnej wyższej szkole, ani w gimnazjum, ale w szkole elementarnej w Sząbruku, wsi kościelnej, o milę od Gietrzwałdu odległej, w powiecie olsztyńskim, na polskiej Warmii [...] Moje siły fizyczne były słabe; ale siły umysłowe się wzmacniały. Więc też nie próżnowałem, tylko brałem się do pióra”. Dodajmy do tego, że Samulowskiego wzmacniały: rozmowy z sząbruckim proboszczem Janem Rysiewskim, wzmagała lektura czasopism Wielkopolski, Pomorza i Śląska, książek nadsyłanych z Poznania, a na postawę wpłynął jego pobyt około 1870 roku w Poznaniu u pisarza i działacza Józefa Chociszewskiego. Tam Samulowski nauczył się introligatorstwa i księgarstwa, poznał historię i literaturę polską, zgłębiał polski język literacki.

## Mówi się o tym... ...coraz mniej

Zapytano mnie co to takiego – Światowy Dzień Wolności Prasy, skąd się wziął, dlaczego wspomina się o nim teraz?

To prawda, że mówi się o nim coraz mniej, bo może powód świętowania nas nie dotyczy. Z pozoru nie dotyczy. Można o tym rozpisać się szeroko i powtarzać znane prawdy. Dlaczego – został ogłoszony z inicjatywy Stowarzyszenia Reporter bez Granic w 1991 roku. A nawiązuje bezpośrednio do ogłoszonego w dwa lata później przez Zgromadzenie Ogólne ONZ na 3 maja Światowego Dnia Wolności Prasy. Wspomina się więc z okazji rocznicy.

Decyzja Zgromadzenia Ogólnego została podjęta na wniosek Konferencji Generalnej UNESCO, która rezolucją – „Promowanie wolności prasy na świecie” z 1991 roku uznała wolną, pluralistyczną i niezależną prasę za podstawowy element funkcjonowania każdego demokratycznego społeczeństwa.

Data obchodów upamiętnia Deklarację z Windhoek w Sprawie Promowania Niezależnej i Pluralistycznej Prasy Afrykańskiej. Przyjęta została ona 3 maja 1991 roku przez Seminarium na temat Popierania Niezależnej i Pluralistycznej Prasy Afrykańskiej, zorganizowane przez UNESCO i ONZ w Windhoek w Namibii.

W tych zakątkach świata, gdzie toczą się wojny dziennikarze nie są bezpieczni. Jeszcze do niedawna samochody oznakowane PRESS, znaczki noszone przez korespondentów, hotele goszczące reporterów, były chronione i omijały ich niebezpieczeństwa. Dziś liczba zabitych dziennikarzy w minionym roku, bez mała, sięga stu. Ujęcie reportera oznacza uzyskanie wysokiego okupu, a zabicie oznacza rozgłos w świecie. Wszystkie stacje telewizyjne przekażą sobie taką sensacyjną, najnowszą informację.

A jeśli chodzi o wiarygodność mediów – największą w Europie cieszy się radio, niezbyt wysoka – prasa drukowana, najniższą wiadomości rozchodzące się w sieci Internetu. Pamiętamy, że cnotą dziennikarza jest informować?

↳ 4-5

Zastępca



Nasz duszpasterz

# Ks. Stanisław Kozakiewicz

## – paulińskim konfratrem

Do paulińskiej konfraterni został włączony ks. prał. Stanisław Kozakiewicz, kanonik Warmińskiej Kapituły Katedralnej. Uroczystość miała miejsce podczas Mszy św. w niedzielę, 17 marca. Eucharystii odprawionej o godz. 14.00 przed Cudownym Obrazem przewodniczył i wygłosił homilię ks. prał. Stanisław Kozakiewicz.

Tekst opisujący historię konfraterni i zasługi nowego konfratry odczytał sekretarz generalny Zakonu o. Jan Berny. Dyplom wręczył o. Izidor Matuszewski, generał Zakonu Paulinów.

– Najświętsza Maryjo Panno, Matko i Opiekunko Paulińskiego Zakonu, powodowany gorącym pragnieniem gorliwszej służby Twojemu Synowi, poświęcam i oddaję się Tobie, abyś zechciała ściślej połączyć mnie z Jezusem i posłużyć się mną dla Jego chwały i zbawienia bliźnich. Postana-

wiam włączyć się w miarę moich sił i uzdolnień w zadania i prace duszpasterskie zakonu” – powiedział nowy konfrater.

Po uroczystości ks. Stanisław Kozakiewicz powiedział jeszcze: – Dlaczego zostałem do takiego zacnego bractwa duchowego włączony, to naprawdę sam nie wiem, i tego nie rozumiem, i chyba nie pojme. Czuję się zaszczycony, wyróżniony, a chciałbym taki właśnie gest



Ks. Stanisław Kozakiewicz podczas Eucharystii przed Cudownym Obrazem

logii Piotra Abelarda”, napisaną pod kierunkiem ks. prof. Czesława Bartnika. W czerwcu 1982 roku został mianowany duszpasterzem akademickim. Pełnił również obowiązki duszpasterza środowisk twórczych oraz kobiet. Od września 1982 roku rozpoczął wykłady z teologii dogmatycznej w Warmińskim Seminarium Duchownym, które prowadzi również obecnie.

Od chwili powstania w Olsztynie Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w 1999 roku został adiunktem na Wydziale Teologii. Przez kilka lat prowadził wykłady w Pieniężnie, Elku i Kaliningradzie.

W 1992 roku został mianowany kapelanem honorowym Ojca Świętego. Następnie objął obowiązki dyrektora Instytutu Kultury Chrześcijańskiej im. Jana Pawła II. Od 2008 roku jest również dyrektorem Konwiktów Kapłanów Warmińskich.

W 2004 roku mianowany kanonikiem honorowym Warmińskiej Kapituły Katedralnej, a w pięć lat później – rzeczywistym kanonikiem tejże Kapituły.

Ks. prałat Stanisław Kozakiewicz od wielu lat pielgrzymuje na Jasną Górę i szerzy kult Najświętszej Maryi Panny, Królowej Polski. Jego maryjność i przywiązanie do Zakonu paulinów wyraża się w przekonaniu, że Sanktuarium Jasnogórskie odgrywa wiodącą rolę w duchowości polskiego narodu. Od dłuższego czasu związany jest również z paulińskim klaszturem w Krakowie Na Skalce, sanktuarium męczeństwa Św. Stanisława biskupa, głównego Patrona Polski.

**o. Jan Berny, sekretarz generalny Zakonu Paulinów**

## Pożegnania nie było

W poprzednim numerze „Bez wierszówki” ukazała się informacja z nadtytułem – Pożegnania. Przykro o tym pisać, ale nie była ona prawdziwa. Polegaliśmy na wiarygodnym źródle, wielokrotnie sprawdzanym, które okazało się za mało wiarygodne. Niby wszystko się zgadzało, każdy (nieomal) szczegół, także doniesienia prasowe, a jednak nie tej osoby to dotyczyło. Jak pisał Mark Twain, który przeżył identyczną sytuację: „Doniesienia o mojej śmierci są mocno przesadzone”.

Wszystkich, których w jakikolwiek sposób taką informacją urażiliśmy, zwłaszcza Halinę Kurowską, serdecznie przepraszamy

**Redakcja**

**Andrzej Zb. Brzozowski**

## Okieł satyryka

**Pory roku**

Lato, jesień, zima, wiosna,  
Sprawa dotąd była prosta,  
Lecz na przekór autokratom,  
Zamiast wiosny przyszło lato,  
Czas by z zimą już się rozstać.

**Medialna pożywka**

Kto to taki, ktoś zapyta,  
Ten współczesny celebryta?  
Czy bez niego w świecie całym,  
Media by funkcjonowały?  
Teraz pasą się do syta.

Bez wierszówki – miesięcznik społeczno-kulturalny Oddziału SDP w Olsztynie, 10-162 Olsztyn, ul. Nowowiejskiego 5. Prezes Oddziału Krzysztof Berent, krzysztof.berent@owsilz.edu.pl, (kom. 663-737-097). My w Internecie: www.sdp.pl, www.zycieolsztyna.pl

Redaguje: Krzysztof Panasik z zespołem; tel. 89 533 52 58

bezwierszowki@o2.pl. DTP: Paweł Lik

Druk: Studio Poligrafii Komputerowej "SQL" s.c.. Redakcja zastrzega sobie prawo do zmiany tytułów i skraccania tekstów. Nakład 600 egz.

Konto oddziału SDP w Olsztynie: Bank Pekao S.A.

O/Olsztyn 40124055981111000050316164

wdzięczności oddać Matce Bożej Jasnogórskiej za moją mamę. Akurat właśnie to, że zostaję włączony do konfraterni paulińskiej, przypada w 83. urodziny mojej mamy. Dlatego proszę Matkę Bożą o te dobra duchowe, w których będę uczestniczył jako konfrater pauliński, również dla mojej mamy, o zdrowie i Boże błogosławieństwo na dalsze jej lata”.

**o. Stanisław Tomoń**

Ks. Prałat Stanisław Kozakiewicz urodził się w 1950 r. w Kętrzynie. Po maturze wstąpił do Warmińskiego Seminarium Duchownego „Hosianum” w Olsztynie. Ukończywszy studia na Wydziale Teologii KUL, 16 czerwca 1974 roku przyjął święcenia kapłańskie w konkatedrze olsztyńskiej z rąk bpa Józefa Drzazgi i rozpoczął posługę kapłańską w parafii konkatedralnej.

Już jako wikariusz prowadził wykłady z teologii dogmatycznej w Studium Katechetycznym w Gietrzwałdzie. W latach 1976-1979 odbył studia specjalistyczne z zakresu teologii dogmatycznej na KUL. W 1979 roku został kapelanem i sekretarzem nowo mianowanego biskupa warmińskiego Józefa Glempa, późniejszego prymasa Polski.

W 1981 roku obronił pracę doktorską – „Personalizm soterio-



Ostatnio gościł na ekrasach zachwalany musical „Nędznicy” wg Wiktora Hugo. Warto może przypomnieć pewnego pana, który we Francji przez wiele lat nieprzerwanie pełnił funkcję prokuratorsko-policyjną, chociaż zmieniły się ustroje państwowe. Czy to możliwe byłoby w dzisiejszych czasach? Na przykład w Polsce?

Peregrynacje

## Bohater à la Fouche?

Księżę d' Otrante, czyli Józio Fouche (1759-1820) swą karierę prokuratorsko-policyjną we Francji zaczął jeszcze na króla Ludwika XVI. W czasach Wielkiej Rewolucji Francuskiej (1789-99) pełnił funkcję jakby superpolicjanta, był członkiem Konwentu Narodowego, który proklamował republikę, a następnie wytoczył proces królowi i stracił go w roku 1793. W tymże roku Fouche krwawo stłumił powstanie w Lyonie; był to okres terroru i dyktatury – gdy do władzy doszli jakobini – okres, kiedy to rewolucja zaczęła „pożerać własne dzieci” – jak napisał francuski poeta i polityk Alphonse de Lamartine.

Obywatel Józef Fouche uratował się jednak od „pożarcia”. Ba, zaczął nawet spiskować z Napoleonem Bonaparte, który w roku 1799 dokonał zamachu stanu, został pierwszym konsulem, a pięć lat później cesarzem; Fouche w tym okresie został ministrem policji w jego gabinecie.

Trzeba również przypomnieć i zacytować historyków, którzy powiadają, że po podpisaniu przez Napoleona konkordatu z papieżem Piusem VII – Fouche traktował „wręcz księży jako pomocników policji w ściganiu nieprawomyślności politycznej”. Niezłe, co?

Niestety, Fouche nie wytrzymał w lojalności i zaczął zdradzać swego cesarza, jako że krył ministra spraw zagranicznych Karola Talleyranda-Perigorda – również z rodu książęcego – który słał do Petersburga i Wiednia informacje o planach militarnych Napoleona. To właśnie Talleyrand zwykł był mawiać: „Nigdy za wiele gorliwości”, która to postawa umożliwiała mu udział w wielu rządach... Tyle

że już nasz bohater został odwołany z gabinetu Ludwika XVII.

A zatem postać ciekawa, skomplikowana i kontrowersyjna, taka wręcz modelowa na literackiego bohatera.



Fouche

Nic więc dziwnego, że Wiktor Hugo (1802-85), francuski pisarz, polityk, członek Akademii Francuskiej, w znakomitej powieści „Nędznicy” sportretował zdaje się Fouche, ale niezbyt przyjemnie jako prefekta policji Jawerta, ścigającego zawzięcie Jana Valjeana – zbiegłego galeonika.

Inny znakomity pisarz, Aleksander Dumas (1802-70), w przygodowej powieści „Hrabia de Monte Christo” sportretował również Fouche jako prokuratora królewskiego, niesłusznie osadzającego w więzieniu na wiele lat Edmunda Dantesa: „Będę surowy. Nieraz już oskarżałem w procesach politycznych, a to chyba wystarczający dowód mojej lojalności...” – mówi Villefort, królewski prokurator.

A ponieważ żyjemy również w ciekawych i fascynujących czasach, peregrynuję zatem do współczesności z myślą z lat dziewięćdziesiątych przeszłego stulecia,

Pan Andrzej M., ówczesny minister spraw wewnętrznych III Rzeczypospolitej, byłby może intrygującym modelem na bohatera literackiego, skoro oskarżył swego premiera o nieczne czyny? Na miarę naszych czasów, oczywiście, bo zapowiadał się według mnie na takowego. A może inny Obywatel Minister spraw wewnętrznych by się nadał na bohatera literackiego, pytam kolegów pisarzy od „kryminałów”, których kilku znacznych mamy w naszym województwie.

Józef Jacek Rojek

Widzę i opisuję

# Stółek uniwersalny

W niezbyt odległych czasach, choć było to w ostatnich dekadach XX wieku, istniał jeszcze taki stółek w gospodarstwie moich Rodziców. Chłop bowiem konstruował własnoręcznie taki przyrząd, który ułatwiał mu wytwarzanie innych, potrzebnych w gospodarstwie, przedmiotów.

Budowa tego stołka była stosunkowo prosta, lecz bardziej skomplikowana niż konstrukcja cepa, którym posługiwano się, co może dziwić, nie było wcale łatwe. Ale i tego się nauczyłem, choć nie było mi to do niczego potrzebne.

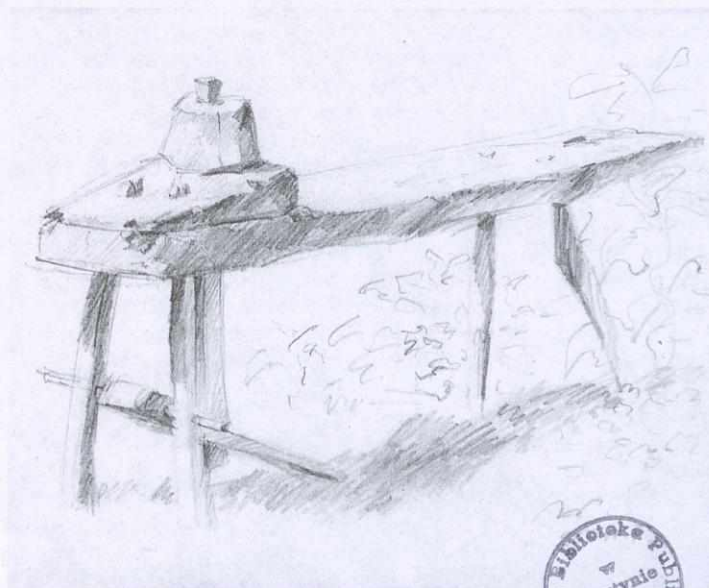
Ów stołek, jest to ława o długości niewiele ponad metr, szerokości dwudziestu kilku centymetrów i grubości około dwóch cali, wykonana z grabowego drewna. Na jednym z jej końców była przytwierdzona klinowata nakładka. Zarówno w tej nakładce, jak i ławie znajdował kwadratowy otwór, w który luźno wsunięta była „szyja” głowicy, wykonanej z drewna dębowego.

Na dole, pod ławą, „szyja” była ruchomo połączona z pedałem. Unosząc do góry głowicę, można było po nią wsunąć kawałek drewna (najczęściej grabowego), służącego do wykonania potrzebnego przedmiotu, np. kłonicy, orczyka lub toporzyska.

Siadało się wreszcie okraciem na stołku i strugało ośnikiem włożone drewno, które mocno przytrzymywała głowica, a to dzięki naciskaniu stopami pedału. Uniwersalność stołka polegała też na tym, że można było klepać kosę (a tego niestety nie zdołałem się nauczyć) na babce białej w głowicę. Po zdemontowaniu tego strugackiego urządzenia, można było w otwór ławy włożyć z kolei „szyję” drewnianego imadła, które służyło do naprawy końskiej uprzęży.

Stółek bez oprzyrządowania mógł wreszcie być ławką, wcale wygodną, do odpoczynku w cieniu jabłoni...

Aleksander Wołos





# Czas rocznic polskiego słowa

Nawiązał bliższe kontakty z wydawcami, redaktorami, pisarzami: Ignacym Danielewskim, Romanem Szymańskim, Ludwikiem Rzepeckim, Teodorem Donimirskim, ks. Antonim Wolszlegierem. Odwiedzał potem Toruń, Poznań, Warszawę, zapewne też Kraków.

## Po Objawieniach

To Samulowskiemu zawdzięczamy otwarcie 6 kwietnia 1878 roku, a więc 135 lat temu, pierwszej polskiej księgarni w Gietrzwałdzie, tam gdzie Matka Boska przemówiła do dwóch dziewczynek po polsku. Zawdzięczamy mu urządzenie wieców i akcji petycyjnych w 1885 i 1892 roku w sprawie przywrócenia nauki języka polskiego w szkołach ludowych tu pod Olsztynem i Biskupcem, wreszcie założenie „Gazety Olsztyńskiej” w kwietniu 1886 roku. Był już wtedy znanym na ziemiach polskich jako autor wielu korespondencji i wierszy, drukowanych w „Przyjacielu Ludu”, „Gofcu Wielkopolskim”, „Katoliku”, „Zwiastunie Szląskim”, „Przyjacielu”, Uważano go za twórcę literatury ludowej na Warmii. Stąd Komitet Niesienia Pomocy Mazurom z Poznania i Polacy z Petersburga wsparli finansowo założenie „Gazety Olsztyńskiej”. (...)

Ważnym przedsięwzięciem Samulowskiego było założenie w 1878 roku polskiej księgarni w Gietrzwałdzie. Uzyskał na ten cel pomoc finansową kierującego bankiem w Lubawie Teofila Rzepnikowskiego i Teodora Donimirskiego. Najpierw była to księgarnia prowadzona wspólnie ze Stanisławem Romanem z Pelplina, a dwa lata później się usamodzielniała. Książki polskie i dewocjonalia sprowadzał od Karola Miarki i Tomasza Nowackiego ze Śląska, od Józefa Chociszewskiego z Poznania, od Romanów ojca i syna z Pelplina, od Jerzego Jalkowskiego z Grudziądza i Walentego Fiałka z Chełmna. Jak relacjonował księgarz była zaopatrzona „w znaczny i rozmaity dobór książeczek do nabożeństwa, w oprawach od najprostszych aż do najwykwintniejszych i najgustow-

- 20 -

**PIEŚN**  
odchodząc z pod kłonu od figury Najśw.  
M. Panny w Gietrzwałdzie.

**M**ary! przed Twem obrazem  
Może już ostatnim razem  
— Może Cię tu nie zobaczę —  
Pozwól nich się dziś wyplacze.

Czy ostatni raz pod kłonom  
Stawam z sercem mem ścisłoniem,  
Jak synu, pędzony w świat, stanie  
Przed Matką na pożegnanie!

Matko! ja się ztąd nie ruszę!  
Ciężki ból ścisnął mi duszę,  
Jakże się z myślą pogodzić:  
Od mej Matki już odchodzić?

Niewiem, co mnie w drodze czeka,  
Może napaść złego człowieka,  
Albo jakie złe wypadki —  
Chcę więc zostać tu, u Matki.

Lecz muszę iść za mem losem,  
Opuścić Cię z rzewnym głosem,  
Wzniosioum przed Twem obliczem:  
Matko! czyż mnie puścisz z niczem?

Czyż mi nie dasz o com prosił?  
Chcesz bym z niczem się wynosił?  
Matko! czyż n... w mej potrzebie  
Bez pomocy wyjść od Ciebie?

Matko moja ukochana!  
Czyś na mnie tak zagniewana,  
Ze się ani nie użalisz  
I bez wsparcia mnie oddalisz?

Choćżam jest syn wyrodny —  
Czyż od Matki mam iść głodny,

Śpiewnik, zawierający modlitwy-wiersze w większości podpisywane przez Samulowskiego - Andrzej

niejszych, w rozmaite książki religijne do czytania i rozmyślań, w rozmaite opisy i podróże, w rozmaite książki ludowe, niektóre książki teatralne, książki na czasie, tj. o objawieniach Matki Boskiej, książki dla wielebnego duchowieństwa z kazaniami i naukami dogmatycznymi i katechizmowymi, znaczny wybór niemieckich książek do nabożeństw, różańce, krzyżyki, medaliki itp., obrazki kolędowe, jako też i skład materiałów piśmiennych”. Niekiedy wymieniał także tytuły książek. Poza religijnymi sprzedawano „Elementarz polski”, wydany przez Towarzystwo Moralnych Interesów Gospodarczych” Ignacego Łyskowskiego, „Walka kulturalna a chrześcijańska szkoła ludowa” i miesięcznik „Światło”. W 1886 r. gietrzwałdzka księgarnia poszerzyła nawet asortyment o towary galanteryjne i artykuły gospodarcze. Wciąż jednak pamiętał o książkach tych historycznych i umoralniających.

## Spotkanie z Wańkowiczem

Towarzyszyła mu w tej pracy od 1880 roku żona Marta, córką wydawcy i księgarza Tomasza Nowackiego z Mikołowa. Ją odwiedził w 1935 roku Melchior

- 21 -

Spragniony, chory, obdarty,  
Jak nędzarz na kiju wsparty?  
Nakarm, uzdrów mnie Twą łaską,  
Odziej nowych cnót przepaską,  
Pociesz, napój Twą słodkością,  
Natchnij serce Twą miłością!

Już Cię żegnam Matko Boska!  
Niech ustąpi wszelka troska,  
Bo gdy będę kochał Ciebie,  
Ujrzę Cię po śmierci w niebie. Amen.

*Pisłem w Gietrzwałdzie w maju 1888 r.*  
Andrzej.

(Przedruk wzbroniony).

**B**ądź Królowa pozdrowiona, o Marya!  
Calego świata obrona, Alleluja!  
Cieszcie się Cherubini, śpiewajcie Serafimi:  
Witaj, witaj, witaj, Królowa!

Tyś Matką wielkiej łitości, o Marya!  
Przez Cię Bóg daruje złości, Alleluja!  
Cieszcie się Cherubini i. t. d.

Tyś żywotem jest słodkości, o Marya!  
Pociechą naszą w wieczności, Alleluja!  
Cieszcie się Cherubini i. t. d.

Witaj, o nadziejo nasza, o Marya!  
Grzesznik się do Ciebie wprasza, Alleluja!  
Cieszcie się Cherubini i. t. d.

Do Ciebie, Matko, wołamy, o Marya!  
Synowie Ewy ze łzami, Alleluja!  
Cieszcie się Cherubini i. t. d.

Do Ciebie się czelek unosi, o Marya!  
I o nędz ułżenie pros, Alleluja!  
Cieszcie się Cherubini i. t. d.

Wańkowicz i w jednym z reportaży opisał to niezwykle spotkanie w Gietrzwałdzie.

Samulowski wydawał także teksty własnego autorstwa. Profesor Jasiński zestawiał 23 takie pojedyncze edycje. W większości objęły one pojedyncze oraz zbioru kilku pieśni poety, jak „Pieśni o Najświętszej Maryi Pannie Gietrzwałdzkiej” z 1902 roku. Dużym zainteresowaniem cieszyły się też obrazki z Gietrzwałdu, traktowane przez pątników jako pamiątką z Gietrzwałdu zawsze z wizerunkiem kościoła. Wydawnictwa te były w większości drukowane przez „Gazetę Olsztyńską”.

Samulowskiemu trzeba przypisać największe zasługi przy narodzinach „Gazety Olsztyńskiej”. Już w 1872 roku upominał się o polskie pismo tu na południowej Warmii. Pisał o tym jeszcze z Szabruka: „Tu się więc pokazuje brak pisma polskiego prowincjonalnego, które by sprawy nas szczegółowo dotyczące z gruntu nas rozbięrało”. Dwa lata później powtórzył ten apel w „Katoliku”. Gazecie przypisywał duże znaczenie w integrowaniu polskich Warmiaków, w upowszechnianiu idei łączności z rodakami w całym zarborze pruskim, w uzmysłowieniu

Warmiakom, że wywodzą się z rodu o bogatej kulturze i historii, w zachętach do aktywności narodowej, kiedy trzeba było taką postawę zdemonstrować. Przez troskę o język polski w szkole, w życiu codziennym i w kościele dostrzegał nie cel sam w sobie, lecz środek walki o prawo do narodowości. Zawsze marzył o tym, aby Polska wróciła na Warmię. Z tego powodu tak bardzo dążył do utworzenia w Olsztynie drukarni i podjęcia trudu wydawania gazety. Jak przechowywano tradycję rodziny, to on wybrał się z przyszłym redaktorem Janem Liszewskim do Poznania po zakup maszyny drukarskiej i nie mając do końca dogadanej sprawy wynajmu lokalu na drukarnię w Olsztynie, obaj panowie wydali okazowy numer „Gazety Olsztyńskiej” z datą 25 marca 1886 roku właśnie w Gietrzwałdzie. Cenił redaktora Liszewskiego, też poetę, może nie tak płodnego, lecz o warsztacie literacko bogatszym. Uważał, że Liszewskiemu wyrządono krzywdę w 1891 roku, pozabawiając go stanowiska redaktora.

## Związek z „Gazetą”

Samulowski miał ambicje wpływania na kierunek olsztyńskiego pisma. Przychodziło mu to łatwiej kiedy „Gazetę” redagował Liszewski. Z olsztyńskim piśmem nigdy nie zerwał. Wydrukował w „Gazecie” większość swoich wierszy. Od początku 1893 roku pod wienietą zamieszczone było, ułożone przez niego zawołanie: „Ojców mowy, ojców wiary – brośmy zgodnie: młody, stary”. Znajdowało się w polskim piśmie aż do wybuchu drugiej wojny światowej. Sewerynowi Pieniżnemu-seniorowi poświęcił wiersz pośmiertny:

Jużes spoczął Sewerynie  
Po pracy na polskiej niwie!  
Na warmińskiej „leż dolinie”,  
Gdzie duch polski ledwie żywie.  
Tu stanąłeś przy sztandarze,  
By go wnieść nad nasze sioła,  
Na krańcach, gdzie polskie straż  
Z trudu upadają zgoła.

Miał Samulowski zastrzeżenia do sposobu redagowania pisma



przez następcę Seweryna, Władysława Pieniężnego, który od 5 listopada 1905 roku przygotowywał „Gazetę” do druku. Pisał o tym w liście z 28 grudnia 1906 roku do Erazma Parczewskiego: „Najgorszy niedostatek u nas jest; brak dzielnej „Gazety”. Ta nędzna „Gazeta Olsztyńska” jest bez ducha. Dawniej pociągałem i popychałem ją. Dziś nie mam po temu zdrowia: te- raźniejsza właścicielka tejże „Gazety”, wdowa trzyma pismo dla utrzymania swej rodziny; redaktor zwyczajny zecer, bez odpowiedniego wykształcenia i ducha powtarza nowinki ze świata za innymi pismami – a o swoich miejscowych stosunkach nic.” Zawsze podkreślał zbyt małe uwzględnienie w „Gazecie” spraw warmińskich. Uważał, że pismo powinno służyć przede wszystkim polskiej Warmii.

### Był wszędzie

Można powiedzieć, że Samulowski inicjował bądź był obecny we wszystkich działaniach narodowych na południowej Warmii. Zabiegał najpierw o tworzenie bibliotek w ramach Towarzystwa Czytelni Ludowej, w Gietrzwałdzie był bibliotekarzem, a kolektorem Antoni Sikorski. Angażował się zawsze w działania narodowe przed wyborami do parlamentu niemieckiego, Landtagu i Reichstagu. Wciąż zabiegał o wybór Polaka z Warmii i do tego nie związanej z niemiecką partią Centrum, bo jak pisał „kompromis z Centrum bałamuci naszych wyborców”. Przypominał o niespełnionych obietnicach w sprawie obrony języka polskiego, składanych przed wyborami przez kandydatów Centrum Justyna Rarkowskiego z Olsztyna i ks. Kuniberta Krixa z Lamkowa. Wchodził w skład Tymczasowego Komitetu Wiecowego i Centralnego Komitetu Wyborczego na cały zabór pruski. Dążył do utworzenia Towarzystwa Pomocy Naukowej na Warmii. Pragnął stworzyć fundusz pomocy stypendialnej Warmiakom-studentom, podejmującym naukę w Liceum Hosianum, aby w ten sposób doprowadzić do wykształcenia polskich księży. Potem ten zakres rozszerzył, mówił o tym w 1890 roku na zgromadzeniu w Biskupcu: „Zadaniem Towarzystwa jest wspieranie pilnych i zdolnych, a ma się

rozumieć niezamożnych uczni po szkołach, uniwersytetach, na nauce handlu, sztuk i rzemiosł. Nie jeden chłopak na wsi lub w mieście, mając talent i zamiłowanie do nauki i przykładem społeczeństwa, ale brak mu środków do wykształcenia”. W tym miejscu trzeba również przypomnieć jego starania o umieszczenie Antonie-

Samulowski zadziwiał współczesnych oryginalnymi pomysłami. Na kilka dni przed plebiscytem 11 lipca 1920 roku zawiesił biało-czerwony sztandar z Białym Orłem na swoim domu, co wzbudziło niezadowolenie miejscowych Niemców. Z tego powodu oddział wojska francuskiego strzegł tego sztandaru, aby nie został usunięty bądź zbezczeszczone.

Patriotyczna postawa Samulowskiego, jego usilne starania o utrzymanie języka polskiego na południowej Warmii, zabiegi o wiązanie wszelkich inicjatyw narodowych z Polakami Pomorza i Wielkopolski w końcu XIX i na początku XX wieku spowodowały, że po 1945 roku właśnie jego obierano patronem ulic w Olsztynie, Ostródzie i Kętrzynie, od czerwca 1957 roku jest także patronem szkoły podstawowej w Gietrzwałdzie. Na jego cześć na niemieckiej Warmii miejscowości Bischofshof w 1946 roku nadano nazwę Słoty-Samulewo, w 1968 roku Gietrzwałdzie otwarto izbę pamięci, nakręcono o nim filmy telewizyjne. Jego nadzwyczajne zasługi w ruchu polskim przypominano w trakcie świętowania okrągłych rocznic wydania pierwszego numeru „Gazety Olsztyńskiej”, której był, że jeszcze raz przypomnę, założycielem. 19 kwietnia 1986 roku na stulecie „Gazety” ówczesny redaktor naczelny pisma Czesław Pazer, odstąpił jego popiersie, dłuta miejscowego rzeźbiarza Bolesława Marschalla, ustawione przed księgarnią gietrzwałdzką, o co starał się bardzo wnuk, także Andrzej Samulowski. Wtedy też odstąpiono tablicę przypominającą o tym, że w Gietrzwałdzie 25 marca 1886 roku wydano okazowy numer „Gazety Olsztyńskiej”, ale nie sprostowano na innej tablicy daty utworzenia polskiej księgarni w Gietrzwałdzie przez Samulowskiego, co miało miejsce 6 kwietnia 1878, ale nie 1877 roku.

### Utrwalony w kamieniu

A z pomnikiem Andrzeja Samulowskiego sprawa była bardziej złożona. Powołany w 1947 roku Komitet Budowy Pomnika na cześć warmińskiego poety pod przewodnictwem ówczesnego wojewody olsztyńskiego Wiktora Jaśkiewicza z członkami Juliuszem Malewskim, Marią Zientara-Malewską, Wandą Pieniężną, Janem Bohuckim, Bohdanem Wilamowskim nie mógł zrealizować zamierzonego zadania, bo nastał czas innego spoglądania na przeszłość, ekspozowania ludzi wyłącznie o lewicowym rodowodzie. Zresztą w następnym roku wojewodę Jaśkiewicza zmienił Mieczysław Moczar. Odtąd rozpoczęły się tutaj inne rządy.

Samulowski był autentycznym Warmiakim, katolikiem i Polakiem. Każda jego inicjatywa narodowa miała kontekst religijny, każdy wiersz, bądź pieśń o Matce Boskiej Gietrzwałdzkiej łączyły się z przypomnieniem, że to Boża Rodzicielka przemówiła do dzieci warmińskich po polsku, co oznaczało: kto wyrzeka się języka ojczystego grzeszy przeciwko przykazaniom Boskim. Taki Samulowski jawi nam się z książki biograficznej Profesora Janusza Jasińskiego i z pierwszych tekstów o Samulowskim pióra Władysława Ogrodzińskiego. I takiego Samulowskiego starałem się tu przedstawić.”

### Jan Chłosta

(fragmenty wystąpienia wygłoszonego podczas spotkania rocznicowego, za zgodą Autora)



Płyta z kompozycją Józefa Świdra (twórca inspirował się twórczością Andrzeja Samulowskiego)

go Sylwestra Sznarbacha w krakowskiej Akademii, gdzie zajęcia ze studentami prowadził sam Jan Matejko. Po latach Sznarbach dziękował za to Samulowskiemu i wciąż podziwiał jego aktywność pisarską.

### Także teatr

Nie można pominąć faktu założenia 26 września 1892 roku Katolickiego Towarzystwa Ludowego pod wezwaniem św. Wojciecha w Gietrzwałdzie „aby przy szerzeniu religijności i moralności starać się o utrzymanie naszej mowy ojczystej”. Towarzystwo prowadziło działalność odczytową. Tak jak w innych miejscowościach członkowie przygotowywali przedstawienia teatralne. Reżyserią tych insceniżacji zajmował się sam Andrzej Samulowski. Także w Gietrzwałdzie, zapewne za sprawą Samulowskiego, echem odbiły się wydarzenia we Wrześni, gdzie dzieci w szkole domagały się przywrócenia nauki religii w języku polskim. Pisał o tym w „Gazecie Olsztyńskiej” Władysław Pieniężny. Właśnie w Gietrzwałdzie dzieci gospodarza Biegały na lekcji religii nie odpowiadały po niemiecku, ponieważ im rodzice tego zabronili. Dzieci Biegałów trwały w uporze przez pięć tygodni. Pieniężnego za wydrukowanie informacji skazano na trzy miesiące więzienia.



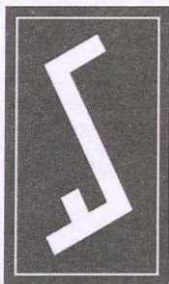
Obrazy upamiętniające Objawienia Gietrzwałdzkie były obecne w każdym warmińskim domu



# Prawdy Polaków

Dokładnie 75 lat temu (6 marca 1938 roku) w hitlerowskim Berlinie odbył się pierwszy Kongres Polaków w Niemczech. Na scenie wyrazny znak Rodła – wyobrażenie rzeki Wisły z dwoma ostrymi łukami i dolny kwadratowy występ jako symbol prastarego Krakowa.

„Cóż to za znak tak piękny śmiały? To Rodło! To wiary i krwi naszej godło, Młodości naszej znak zachwały!” „Ciężkie lata już przeszli i wytrwaliśmy. I nie ulęknie się też



serce polskie na wieść, że oto lata, które idą nie będą lżejsze, ale mogą być jeszcze bardziej cięższe, bo oto nadchodzą już lata ważnych rozstrzygnięć, lata ognistej próby” – jak napisano w edytoriale „Polaka w Niemczech”.

Polacy nagrali Kongres sami, potajemnie. I ku wielkiemu zaskoczeniu hitlerowców na antenie Polskiego Radia 12 marca 1938 roku wyemitowany został 50-minutowy reportaż. Aktem tej niezwykłej świadomości Polaków zamieszkujących tereny niemieckie było uchwalenie Pięciu Prawd Polaków. \* Jesteśmy Polakami; \* Wiara ojców naszych jest wiarą naszych dzieci; \* Polak Polakowi Bratem; \* Co dzień Polak narodowi służy; \* Polska Matką naszą, nie wolno mówić o Matce źle. To dlatego Seweryn Pieniężny pisał w ostatnim numerze „Gazety Olsztyńskiej” z 31 sierpnia 1939 roku: „Bez twógi Bracia!”

Prawdy Polaków są umieszczone na ceramicznej płaskorzeźbie w holu Ośrodka Badań Naukowych przy ul. Partyzantów w Olsztynie, przedwojennym Domu Polskim, siedzibie IV Dzielnicę Związku Polaków w Niemczech. Nie nie straciły one na aktualności.

Marzec i kwiecień, to miesiące związane z początkiem „Gazety Olsztyńskiej”.

„My tu na Warmii nie mamy swego polskiego organu prasowego, byśmy mogli poważny głos podnieść, albo jaką skargę polityczną wytoczyć”. Ponieważ maszynę drukarską tymczasowo zawieziono do Gietrzwałdu, to 25 marca 1886 roku ukazał się próbny numer „Gazety Olsztyńskiej”. W dwie dekady później, od 16 kwietnia, pismo zaczęło ukazywać się na stałe. **And**

Nasz wielki astronom zasłużył na pamięć czymś znacznie głębszym niż samo odkrycie ruchu Ziemi. Esencją jego dokonania jest tzw. zasada kopernikańska, która jest używana także w odległych od astronomii dziedzinach.

## Jak to Mikołaj Kopernik pomógł niemieckie czołgi policzyć

Andrzej Dрамиński

Znajomość faktu, że to Ziemia krąży wokół Słońca, a nie na odwrót, należy już do programu szkoły podstawowej. Podobnie jak wiedza, że to „Polskie wydało go plemię, wstrzymało słońce, ruszył ziemię!”. Ale już o tym, że autorem tego popularnego epigramu, umieszczanego na pomnikach i tablicach pamiątkowych (zwykle o przestawionych wierszach) jest Jan Nepomucen Kamiński (1777-1855), zwany „Ojcem galicyjskiej sceny polskiej”, mało kto pamięta.

### Jakie jest znaczenie Kopernika...

...w dzisiejszym świecie i dzisiejszej nauce? W powszechnej świadomości Kopernik ma niezłe miejsce. Są setki ulic i placów, szkół, hoteli i szpitali noszących jego imię. Jest przynajmniej kilkanaście pomników – w samej Warszawie są dwa (na Krakowskim Przedmieściu, dłuta Thorvaldse-na, i przy wejściu do Pałacu Kultury, Ludwiki Nitschowej, autorki m.in. pomnika Syreny nad Wisłą). Są SKOK-i im. M.K., liczne fundacje i stowarzyszenia.

Mamy lożę wolnomularską „Kopernik”. Imię astronoma nosi lotnisko we Wrocławiu. Sześć jednostek pływających było nim ochrzczonych.

Pierwszy statek „Kopernik” (holownik wiślany) wodowano w 1849 roku, statek hydrograficzny ORP „Kopernik” był na służbie w latach 1871-2005, do dziś na linii Świnoujście – Ystad pływa prom pasażersko-samochodowy „Kopernik”. Jest fabularny film Petelskich „Kopernik” i rysunkowy, dla dzieci, „Gwiazda Kopernika”. W serialu Star Trek lata wahadłowiec Copernicus. Astronoma namalował Jan Matejko.

Trzy lata temu media głośno relacjonowały uroczysty, powtórny pogrzeb domniemanych szczątków Kopernika we fromborskiej katedrze. Toruńskie pierniki produkuje najstarsza w Polsce (założona w 1751 roku) i jedna z najstarszych w Europie firma Kopernik.

Świat nauki też o nim pamięta. Copernicium (Cn) to pierwiastek chemiczny o liczbie atomo-

wej 112, odkryty (czy raczej wytworzony) w 1996 roku. Imieniem Kopernika nazwano krater na Księżycu i na Marsie oraz planetoidę (1322 Copernicus). Na Spitsbergenie jest góra i przełęcz Kopernik, a w Kalifornii Copernicus Peak. OAO-3 Copernicus to amerykańsko-brytyjski satelita naukowy, wystrzelony w 1972 roku.



Jego popiersie na tle olsztyńskiego zamku

Copernicia to nazwa rodzaju palm (25 gatunków) rosnących w Ameryce Południowej i na Karaibach. Niemiecką (mimo protestów polskich uczonych) formę nazwiska astronoma „Kopernikus” nadała Komisja Europejska i Europejska Agencja Kosmiczna programowi badań geofizycznych. Jest Centrum Astronomii im. Mikołaja Kopernika PAN w Warszawie i Toruniu, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Pomorskie Centrum Traumatologii im. M.K., Centrum Kopernika Badań Interdyscyplinarnych w Krakowie, Planetarium w Chorzowie, Centrum Nauki Kopernik w Warszawie, Nagroda Naukowa im. Mikołaja Kopernika, przyznawana przez Polską Akademię Umiejętności.

### Zasada kopernikańska

Kopernik zasłużył na pamięć i uznanie czymś znacznie głębszym niż samo odkrycie ruchu Ziemi. To co jest esencją „rewolucji kopernikańskiej”, jest przez uczonych nazywane zasadą kopernikańską. Mówi ona nie tylko, że Ziemia nie leży w centrum Wszechświata, ale że każdy (hipotetyczny) obserwa-

tor badający Kosmos z dowolnego miejsca, otrzyma (średnio biorąc) takie same wyniki obserwacji. Innymi słowy – Wszechświat wykazuje niezwykle własności symetrii: oglądany z każdego miejsca i w każdym kierunku jest (w przybliżeniu) taki sam.

### Własności uśrednione

Oczywiście, każda planeta w Układzie Słonecznym jest inna. Gwiazdy różnią się od planet, a na niebie w jednym miejscu jest więcej gwiazd niż w innym. W zasadzie kopernikańskiej chodzi o własności uśrednione po odpowiednio wielkich obszarach Kosmosu. Gdybyśmy podzielili cały Wszechświat na wielkie komórki o rozmiarach wielu milionów lat świetlnych (a takich komórek w obserwowalnej części Wszechświata wciąż byłoby około miliarda), to w każdej komórce znalazłoby się podobną ilość materii, podobny jej skład chemiczny (takie same pierwiastki, występujące w takich samych ilościach), wyznaczyłoby podobną temperaturę. Tak samo jest, gdy patrzymy w głąb Wszechświata w różnych kierunkach – w każdym z nich Kosmos wygląda podobnie.

Światło docierające do nas z odległych obiektów astronomicznych powstało w wyniku procesów zachodzących w materii zawartej w tych obiektach (odległych galaktykach, kwazarach itp.) i po drodze do nas. Jego własnościami rządzą podstawowe prawa fizyki, określające oddziaływanie pomiędzy światłem i materią. Badając to promieniowanie możemy sprawdzić, czy daleko w Kosmosie te prawa są i były takie same jak tu, teraz, na Ziemi. Były, bo im głębiej spoglądamy w przestrzeń, tym odleglejsze widzimy epoki w przeszłości – światło potrzebuje bowiem tym więcej czasu, by do nas dotrzeć. Okazuje się, że nie tylko ilość i rodzaj materii dla każdego obserwatora są takie same, ale że widzi on takie same prawa przyrody i tu, i tam, i teraz, i w przeszłości.

cdn



Swoją dziennikarską przygodę rozpoczął w studenckim radiu „Emitor”, chociaż już wcześniej, w szkole średniej połąkł dziennikarskiego bakcyła. Jeszcze w okresie studiów, od 1992 roku związał się z Radiem Olsztyn. Tej rozgłośni jest wierny do dziś. Jak sam mówi, „największą przyjemność sprawia mu robienie reportaży”. W radiowych konkursach otrzymał za nie kilka nagród.

## Mirosław Sochacki – lubię pracować sam

**Czy nagroda, którą otrzymałeś w konkursie im. Seweryna Pieniężnego jest taką pierwszą, znaczącą w Twojej dotychczasowej dziennikarskiej karierze?**

Nie zastanawiałem się nad tym, ale na pewno jedną z znaczących.

**Za co konkretnie zostałeś uhonorowany?**

Do konkursu zgłosiłem serial dokumentalny, zatytułowany „Afrykańczycy”. Opowiadał o rodzeństwie z kresów wschodnich, które w czasach dzieciństwa trafiło na Syberię, i przez Iran, Indie i Afrykę wracało do Polski. Stąd to miano: „Afrykańczycy”, jak sami o sobie mówią. Audycja miała formę reportażu.

**Zaczynałeś w studenckim radiu „Emitor”. Czy dopiero tam zaczęło się Twoje zainteresowanie radiem?**

Było to znacznie wcześniej, bo już w szkole podstawowej. Pierwsze audycje powstawały na radiomagnetofonie „Grundig”. Kiedy później myślałem o pracy w radiu, wydawało mi się, że będę robił audycje satyryczne. Słuchałem w tamtym czasie „Powtórki z rozrywki” w radiowej „Trójce” i marzył mi się taki radiowy kabaret. Tym zresztą zajmowałem się w radiu „Emitor”. Wspólnie z kolegami, jako trio TDM (Tomek, Darek i Mirek) robiliśmy satyryczną, autorską audycję. Kiedy znalazłem się Radiu Olsztyn ze zdziwieniem spostrzegłem, że oczekują ode mnie zupełnie czegoś innego...

**Jak trafiłeś do Radia Olsztyn?**

Ze studenckiego naboru w 1992 roku. Obecny prezes naszej rozgłośni, Mariusz Bojarowicz, przyszedł wtedy razem ze mną. Z tej jedenastoosobowej grupy pracują także do dzisiaj Ania Minkiewicz i Wojtek Chromy. W tamtym okresie różne media poszukiwały przyszłych pracowni-

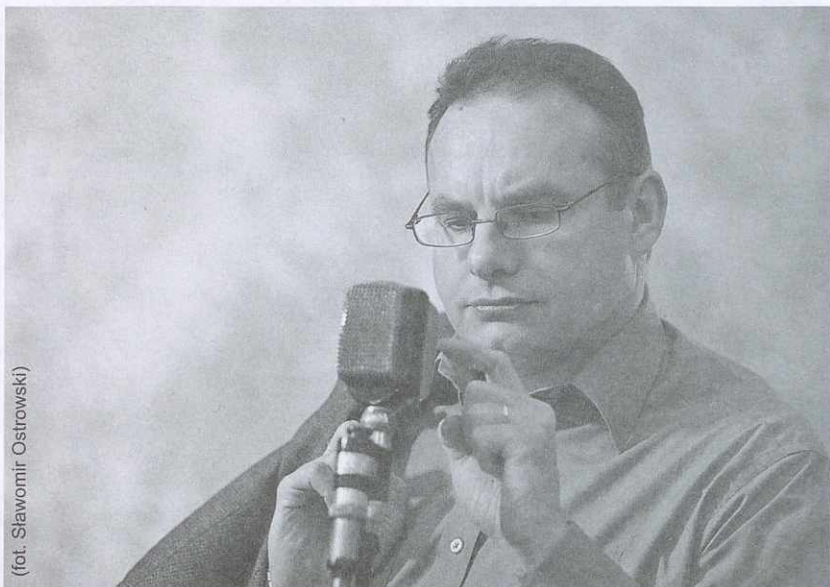
ków właśnie wśród studentów WSP. Niektórzy wybrali gazety, inni media elektroniczne, ja wiedziałem od razu, że chcę pracować w radiu. To było moim marzeniem. Zaczęło się oczywiście od szkolenia i po pewnym czasie zauważyłem, że radio zaczyna być dla mnie ważniejsze od studiów. Skończyłem studia, ale obronę pracy magisterskiej musiałem przełożyć na kolejny rok, właśnie z powodu radia.

**Co takiego jest w radiu, że niektórych, tak jak Ciebie, przyciąga bardziej niż inne media?**

Miałem okazję spróbować również pracy w telewizji. Swego czasu obie redakcje mieściły się w tym samym budynku. Olsztyński oddział telewizji dopiero powstawał i brakowało mu reporterów. Z tego powodu często ściszałem w dłoni dwa mikrofony, telewizyjny i radiowy. W przypadku telewizji dochodził jeszcze dźwiękowiec i operator kamery. To mi za bardzo nie opowiadało. Nie chodzi tu o sprawy personalne, ale ja lubię pracować sam i sam odpowiadać za to co robię. W przypadku telewizji, za realizację materiału odpowiada kilka osób. W radiu jest inaczej. To ja nadaję ostateczny kształt całej audycji, nawet sam dobieram muzykę.

**Czym zasłużyłeś na brązowy medal „Zasłużony dla Ochotniczej Straży Pożarnej”?**

To dawne dzieje (śmiech). To chyba trochę poszło z rozdzielnika, ale jako reporter często byłem przy różnego rodzaju pożarach i innych strażackich akcjach. Moja zasługa polegała pewnie na tym,



(fot. Sławomir Ostrowski)

*Największą przyjemność sprawia mi robienie reportaży*

że za bardzo strażakom nie przeszkadzałem (śmiech), chociaż byłem ich częstym gościem.

**Podobno uwielbiasz zimowe kąpiele, czy w związku z tym uważasz się za „morsa”?**

Do niedawna mogłem powiedzieć, że jestem „morsem”, bo płacę składki. Przez ostatnich osiem sezonów starłem się opuścić żadnej niedzielnej kąpieli w jeziorze. Od października do początków kwietnia. Teraz już, ze względu na pracę bywało różnie. Nasz klub ma nazwę „Kąpiący się zimą”.

**Czy może masz jeszcze jakieś inne hobby?**

Tak, rekonstrukcja historyczna. Kolekcjonuję i rekonstruuje różne mundury. Głównie z okresu I oraz II wojny światowej. Biore też udział w rekonstrukcjach historycznych. Chyba jako jedyny na Warmii i Mazurach posiadam m.in. kompletny mundur polskiego żołnierza z kampanii wrześniowej 1939 roku. Niestety: pasjonatów podobnych mi jest w tym województwie niewiele. W rezultacie na rekonstrukcje bitwy nad Bzurą, pod Mławą lub na Westerplatte muszę jeździć sam... Bywa, że statystuję też w filmach. Jednym

z ostatnich była „Bitwa Warszawska” Jerzego Hoffmana.

**Na koniec poproszę o jakieś niecodzienne zdarzenie z Twoim udziałem, bo reporter na pewno miał ich wiele?**

W połowie kwietnia tego roku wracałem z Kaliningradu radiowym samochodem. Jako pracownik szanującej się firmy nie wiozłem ani jednej paczki papierosów, a tylko jedną (dozwołaną) butelkę alkoholu. Uważałem, że byłoby wielkim wstydem, aby dziennikarz polskiego radia miał się tłumaczyć z jakiejś nadwyżki. Kiedy polski celnik zobaczył dowód rejestracyjny, wychylił się przez okno i zobaczył oznakowany radiowy samochód. Przeczytał nazwisko w paszporcie. W tle pogrywało mu Radio Olsztyn. Powiedział do mnie – to ja pana słyszę w radiu! Nawet nie zajął do bagażnika. Zamiast wbić się w dumę, pomyślałem sobie: no tak, a ja – frajer – tylko z jedną flaszką jadę!

**Dziękuję za rozmowę  
Andrzej Zb. Brzozowski**





**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**PARP**



**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

**PROGRAM OPERACYJNY KAPITAŁ LUDZKI**  
Priorytet II. Rozwój zasobów ludzkich i potencjału adaptacyjnego przedsiębiorstw w oraz poprawa stanu zdrowia osób pracujących  
Działanie 2.1 Rozwój Kadr nowoczesnej gospodarki

**WYKWALIFIKOWANY MECHATRONIK I INFORMATYK**  
– STUDIA PODYPLOMOWE DLA PRACOWNIKÓW PRZEDSIĘBIORSTW

**OWSIIZ**

- Programowanie obrabiarek sterowanych numerycznie
- Technologie multimedialne i grafika komputerowa w przedsiębiorstwach

Zarządzanie środowiskiem serwerowym przedsiębiorstw

Administrowanie sieciami komputerowymi przedsiębiorstw

**WSIU**

- Technologie multimedialne i grafika komputerowa w przedsiębiorstwach
- Komputerowe wspieranie procesów przedsiębiorstwa

Zarządzanie środowiskiem serwerowym przedsiębiorstw

IT Project Manager

<http://www.mechatronikinformatyk.edu.pl>

**ZAJĘCIA ODBYWAJĄ SIĘ W:**  
Olsztyńskiej Wyższej Szkole Informatyki i Zarządzania im. Prof. T. Kotarbińskiego  
Wyższej Szkole Informatyki i Umiejętności w Łodzi  
W przypadku utworzenia grupy: Grudziądz, Białystok, Lublin

**Lider:**  
Olsztyńska Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego  
Centrum Obsługi Projektów  
ul. Artyleryjska 3k, 10-165 Olsztyn  
tel. 89 534 32 03 www.owsiiz.edu.pl  
fax 89 521 88 04  
e-mail: zamowdy.przyznaczenie@owsiiz.edu.pl

**Partnerzy:**  
Wyższa Szkoła Informatyki i Umiejętności  
ul. Rzgowska 17a, 99-009 Łódź  
tel. 42 275 01 00 www.w55.edu.pl  
fax 42 640 33 55  
e-mail: kursy\_projektowe@w55.edu.pl

**STUDIA MAGISTERSKIE**



*studia magisterskie!*

**STUDIA INŻYNIERSKIE/LICENCJACKIE**








**REKRUTACJA 2013/2014** | termin już od 1 czerwca 2013!




**OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**  
im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego

Ul. Artyleryjska 3f, 10-165 Olsztyn  
tel. 89 534 32 03  
fax 89 534 33 20  
e-mail: owsiiiz@owsiiz.edu.pl  
rekrutacja@owsiiz.edu.pl  
www.owsiiz.edu.pl  
www.facebook.com/owsiiz.olsztyn


**OWSIIZ.EDU.PL**  
**WIEDZA.**  
**WSPÓŁCZESNOŚĆ.**



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



**Ministerstwo Zdrowia**




**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

PROJEKT WSPÓLFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW EUROPEJSKICH W RAMACH EUROPEJSKIEGO FUNDUSZU SPOŁECZNEGO

PROGRAM OPERACYJNY KAPITAŁ LUDZKI  
PRIORYTET II ROZWÓJ ZASOBÓW LUDZKICH I POTENCJAŁU ADAPTACYJNEGO PRZEDSIĘBIORSTW ORAZ POPRAWA STANU ZDROWIA OSÓB PRACUJĄCYCH  
DZIAŁANIE 2.3 WZMOCNIENIE POTENCJAŁU ZDROWIA OSÓB PRACUJĄCYCH ORAZ POPRAWA JAKOŚCI FUNKCJONOWANIA SYSTEMU OCHRONY ZDROWIA  
PODDZIAŁANIE 2.3.4 ROZWÓJ KWALIFIKACJI KADR SŁUŻĄCY PODNIESIENIU JAKOŚCI ZARZĄDZANIA W OCHRONIE ZDROWIA

**MENEDŻER OCHRONY ZDROWIA**  
STUDIA PODYPLOMOWE DLA KADRY ZARZĄDZAJĄCEJ PODMIOTÓW LECZNICZYCH  
**WWW.MENEDZEROCHRONYZDROWIA.EDU.PL**  
STUDIA W 100% FINANSOWANE  
Z FUNDUSZY UNII EUROPEJSKIEJ

PLANOWANE MIEJSCA REALIZACJI: OLSZTYN, KRAKÓW, ŁÓDŹ  
REALIZATOR PROJEKTU  
OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA  
IM. PROF. T. KOTARBIŃSKIEGO  
CENTRUM OBSŁUGI PROJEKTÓW  
UL. ARTYLERYJSKA 3K, 10-165 OLSZTYN  
TEL. 89 534 32 03, FAX 89 521 88 04



**OLSZTYŃSKA WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA**  
im. Prof. Tadeusza Kotarbińskiego